GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 44. — W Piątek dnia 21. Lutego 1834.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 19. Lutego.

N. Pan raczył Hr. de la Roche-Pouchin, Generalnemu Adjutantowi i Szefowi sztabu generalnego J. Królewiczowskiej Mości Infanta Hiszpanii, Xięcia Lukki, dać order Orła Czerwonego 3. klassy.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 16. Lutego.

Onegdaj o godzinie 6téj zrana, w suszarni farbiarskiéj przy ulicy Zielonéj w domu pod Nr. 2074., wszczął się pożar przez zapalenie suszącego się kitaju i kartunu, którego spaliło się do 3000 łokci, a że zabudowanie było drewniane, w niektórych miejscach opalone zostały ściany, jednak za spiesznym ratunkiem pożar ugaszony został i dalszéj szkody nie dopuszczono, prócz że starozakonna Ryfka lat 7 mająca, córka wyrobnika tamże zamieszkałego, nocując w téj suszarni, przez opalenie rąk i nogi bardzo uszkodzoną została. Przyczyna pożaru wynikła z nieostrożności wyrobnika przy téjże fabryce będącego, który z zapaloną świecą między suszonym kitajem i kartunem chodził i przez nieostrożność sztukę kitaju zapalił, poczém znikł; o ujęcie jego przedsięwzięto śledztwo.

Z Lublina, dnia 9. Lutego.

W dniu 6. b. m. i r. dany był dla JW. Generała jazdy General-Adjutanta Rüdiger, Dowódzcy 3. piechotnego korpusu, wielki bal obywatelski, na którym do 400 osób obojéj płci cywilnych i wojskowych znajdowało się. Przy zachowaniu najlepszego porządku i zobopólnéj otwartéj uprzejmości panowała w tém licznem zgromadzeniu największa wesołość. Zabawy i tańce przeciągnęły się do godziny 6. zrana.

Rossya.

Z Petersburga, d. 25. Stycznia (6. Lut.)

N. Cesarz Jmć raczył udarować złotą tabakierą P. Assessora kollegialnego Hagemejster, za złożony egzemplarz dzieła jego: „Badania o dawnych finansach Rossyi", a włościanina Alipanow złotym zegarkiem, za egzemplarz jego poezyi i bajek.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 7. Stycznia.

(*Z gazet angielskich.*) — W skutek postanowienia Dywanu, udzielonego Posłom Francyi, Anglii i Rossyi, i pochwalonego przez tychże, uzbraja Kapudan-Basza mały oddział floty, która po skończeniu ramazanu (na koń-

cu Lutego) do Samos popłynie. Przed kilku dniami posłano tamże proklamacyą Sultana, wzywającą mieszkańców, aby mianowanych przez Portę Wielkorządzców przyjęli, i napominającą ich, aby przez dalsze nieposłuszeństwo nieszczęścia na swe głowy nie ściągnęli, coby niezawodnie z użyciem siły zbrojnéj nastąpiło. Przyobiecano ułaskawienie za poprzednie przewinienia i każdemu kraj opuścić chcącemu zostawiono wolność, zarządzenia swoim majątkiem podług upodobania i udania się gdzie się komu podoba. — Osman Nureddyn odbiera codziennie od Sultana nowe dowody zadowolnienia za to, że służbę Mehmeda Alego opuścił. Dano mu wytwornie urządzony pałac i na rozkaz Sultana znaczną summę darowano. Rozmaici Ministrowie tureccy wyprawiali bale z przyczyny powrotu tego zgubionego syna. Przez niejaki czas nie można było dojśdź, coby go do tak niespodziewanego kroku spowodować mogło; teraz przecie pewną jest rzeczą, iż w depeszach, które Mehmed Ali na jego ręce przesłał i w których mu z flotą do Alexandryi powrócić rozkazuje, tak ciężkie znajdowały się zarzuty przeciw jego postępowaniu w Kandyi, iż się obawiał do Egiptu powrócić i raczéj na dworze Sultana przytułku szukać postanowił. Znaczna część znakomitych oficerów wojska egipskiego chwyciła się tego samego kroku. Podług ich podania, nieukontentowanie pomiędzy oficerami tak jest powszechne, iżby to samo wszyscy uczynili, gdyby się to tylko z ich bezpieczeństwem uskutecznić dało. Wielu z nich, którzy się do ucieczki sposobili, zostało przez Ibrahima schwytanych i na mocy wyroku sądu wojennego na rozstrzelanie skazanych. — Listy z Bagdatu donoszą, że Basza tameczny przez oblężenie Arabów do ostateczności przywiedziony został, i że, jeżeli w ciągu miesiąca posiłków nie otrzyma, kapitulować zmuszony będzie.

Szwajcarya.

Z Lauzanny, dnia 5. Lutego.

Z Sitten donoszą, że po odebraniu wiadomości o poruszeniach Polaków, rząd kantonu Wallis wydał rozkaz, aby oddziały wojska wyruszyły ku granicy i brzegom jeziora.

Z Bazylei, dnia 6. Lutego.

(*Merkury Szwabs.*) — Listy nadeszłe tu z Turynu, Genui i Chambery nie wspominają o żadném tam zdarzoném poruszeniu polityczném, owszém twierdzą jednomyślnie, że tam zupełna panuje spokojność. — Z Chambery prócz tego donoszą, że korpus 4000czny wojska piemontskiego udał się w pochód ku granicy Szwajcarskiéj.

Z dnia 10. Lutego.

Gazeta tutejsza donosi: Wedle ostatnich wiadomości w Genewie pokój i porządek przywrócono; rząd pozyskał zadowolenie i posłuszeństwo mieszkańców. Polacy i inni wychodzcy odstąpili zamiaru dalszego oporu.

Kilka dni przed wyjściem usadowionych w Jura Polaków odebrali ci przez PP. Verdan i Spółkę od Propagandy paryzkiéj summę 15,000 fr. Kradzież 2000 fr., któréj Komitet dyrygujący doznał, mało go obchodziła; był on (jak się zdawało) podczas swego pobytu tutaj sowicie w pieniądze opatrzony.

Z Genewy, dnia 6. Lutego.

Otrzymano tu wiadomości, że w nocy z niedzieli na poniedziałek, d. 3. uczyniono napaść na posterunek pod Echelles; leży to miasteczko nad granicą Sabaudzką na stronie departamentu Izery. Kolumna składająca się z 200 włoskich i innych wychodzców, została przez konsystujących tam 40 żołnierzy odparta i zostawiła jednego zabitego i kilku jeńców. Czy tłum ten jeszcze zostaje połączony, albo dokąd się udał, o tém nic nie wiemy.

Gazeta Szwajcarska Volksbote powiada: „General Romarino rodem z Sabaudyi, jest synem aptekarza jednego w Thonon; zbankrutował on dawniéj kilka razy i miał być późniéj za to, że robił fałszywe pieniądze i assygnaty, na galery skazany.“

Z Zürych, dnia 12. Lutego.

Gazeta tutejsza donosi z Waadt: „Polacy i Niemcy, uwięzieni na zamku w Rolle wzbraniali się początkowo dać się odprowadzić, dopokiby im nie dano pozwolenia powrotu do Bernu. Rząd rozkazał następnie Pułkownikowi Gely d. 6. m. b., aby końcem przymuszenia ich do posłuszeństwa w razie potrzeby gwałtu nawet użył. W skutek tego kazał Pułkownik d. 7. całemu batalionowi milicyi i 50 żandarmom wystąpić i w obecności przyaresztowanych broń nabijać. Wszakże Polacy dobrowolnie nareszcie w pochód się udali i zostali do Cossonay zaprowadzeni, aby stamtąd daléj przez Peterlingen i Wiflisburg wracali do kantonu Bern. Ale kanton ten oświadczył, że Polaków bez pozwolenia rządu i bez paszportów wyszłych więcéj nie przyjmie. Podobnie zamknął przed nimi granice swoje Freiberg, równocześnie jednak wysłał, idąc za przykładem Waadtu, Radzcę Stanu Mäder do Bernu, aby władze tameczne do powtórnego przyjęcia Polaków skłonić. W razie niedopięcia prośby swojéj, postanowiły Waadt, Genewa i Freiberg zanieść skargi do miasta Sejmu i wezwały je już poprzednio do pośrednictwa. Miasto Sejmu uczyniło też stósowne kroki u rządu Bernskiego, aby go zgodnie

z interesem pokoju ojczyzny nietylko do tymczasowego przyjęcia Polaków, lecz też do oddalenia tychże na zawsze drogą lojalną, t. j. przez pośrednictwo poselstwa francuzkiego, nakłonić. Rząd Bernski chce się doczekać zniesienia się Wielkiéj Rady dn. 10. Lutego, aby jéj całą sprawę do rozstrzygnienia przełożyć.

Francya.

Z Paryża, dnia 10. Lutego.

Z San Sebastian donoszą z d. 3. m. b.: „Powstańców z Nawarry ścigają ciągle trzy kolumny, liczące do 9000 wojska, które zamiaru swego przywrócenia porządku w téj prowincyi, zapewne wkrótce dostąpią.“

W liście z Grenobli z d. 5. m. b. wyczytujemy: „Wczoraj cała załoga w koszarach miała się w pogotowiu, aby wyruszyć na pierwsze skinienie. Zdawało się, że się obawiano zakłócenia spokojności podczas nocy. Liczne patrule snuły się wewnątrz i zewnątrz miasta. Niesie pogłoska, że wysłany na granicę oddział pułku 15go, z wypartymi z Sabaudyi wychodzcami zaciętą stoczył utarczkę, i 6 zabitych utracił. Z posterunku celnego, który mu na pomoc pospieszył, poległo także 2.

Poseł bawarski Pan Pfeffel, miał wczoraj zaszczyt podać Królowi pismo Monarchy swego, donoszące o zaślubieniu Krolewny bawarskiéj Matyldy z Wielkim Xięciem dziedzicznym Hesko-darmstadzkim.

Oficerowie artylleryi aresztowani w Tuluzie z rozkazu Ministra wojny, zostali uwolnieni, gdy równie, jak koledzy ich w Strasburgu, cofnęli wspólną reklamacyą przeciw przyjęciu oficerow marynarki do korpusu artylleryi.

Na onegdajszéj sessyi Izby Parów, odesłano do właściwéj Kommissyi 1szy artykuł projektu do prawa względem reorganizacyi Rady Stanu, a to w skutku uczynionéj przez Hrabiego Mole uwagi, iż wypadałoby w niéj dozwolić głosu doradczego wszystkim Ministrom. Następnie po małych rozprawach przyjęto 2gi artykuł w tém brzmieniu: „Nikt niemoże być mianowany Radzcą Stanu, kto nie ma lat 30 skończonych, a Referendarzem, kto nieskończył 25 lat.“ Artykuł 3ci jest w téj osnowie: „Przy Radzie Stanu będą Audytorowie, których liczba nie więcéj, jak 40 wynosić może. Nikt niemoże zostać Audytorem, kto niema lat 21 skończonych, i nie jest licencyatem prawa. Do urzędu Audytora żadna pensya nie jest przywiązana.“ Artykuł ten dał powód do żwawych rozpraw. Xiążę Decazes ganił ograniczenie liczby Audytorów, kiedy żadnéj pensyi niemają pobierać. Baron Monnier żądał, aby w projekcie do prawa niewzmiankowano o audytorach i ustanowienie ich liczby zostawiono rządowi. Pan Girod był przeciwny temu zdaniu. Wreszcie na wniosek W. Pieczętarza odesłano ten artykuł do Kommissyi. Artykuły od 4go do 8go, tyczące się nadzwyczajnych Radzców stanu i Referendarzy, których najwięcéj 80 być może, i którzy niebiorą pensyi, zostały przyjęte bez trudności. Lecz artykuł 9ty, według którego żaden Radzca Stanu ani Referendarz niemoże być oddalonym z urzędu inaczéj, jak przez postanowienie królewskie, wydane w Radzie Ministrów, doznał niejakiego oporu. Wielki Pieczętarz chciał od tego przepisu wyłączyć Referendarzy, a Panowie Portalis, Mouncis, i Villemain popierali artykuł projektu. Wczoraj odbywały się dalsze obrady. — Między artykułem 1szym i 2gim umieszczono następujący dodatek: „Ministrowie mogą mieć zawsze udział w naradach Rady Stanu, jeśli przedmiot ich nietyczy się okoliczności spornych“ W 3cim artykule odesłanym do Kommissyi powiększono liczbę audytorów z 40 do 50. Artykuł 9ty został prawie jednomyślnie przyjęty.

Słychać, iż General Bethier, który dowodził w Strasburgu, został stamtąd odwołany i posłany do Algieru. Przyczyną téj nie łaski jest wstawienie się jego za aresztowanemi Porucznikami z korpusu artylleryi.

Z Oranu donoszą pod dn. 9. z. m. o smutnym wypadku, ktory się tam zdarzył d. 6. z. m. oddziałowi strzelców afrykańskich. Oddział ten, wynoszący 25 ludzi, przedsięwziął rozpoznanie siły nieprzyjacielskiéj, co często zwykł był czynić. Wkrótce ujrzał 50 kilka jazdy Beduinow, która za zbliżeniem się owego oddziału, stanęła w szyku bojowym. Strzelcy cofnęli się, a dowódzca ich kazał o tém uwiadomić Pana Thorigny, szefa szwadronu strzelców afrykańskich, który z resztą wojska swego pośpieszył im na pomoc, celem ścigania Beduinów. Arabowie zamiast przyjęcia bitwy, cofnęli się, a Pan Thorigny ścigał ich z swojém wojskiem. Raptem trwoga ogarnęła naszych, w mniemaniu, iż się za daleko posunęli, zaczęli więc dążyć do szańców; lecz było za późno. Tysiące Beduinów z pokolenia Carabas otoczyły garstkę strzelców. Ucięli głowę 23 Francuzom, między któremi był jeden Porucznik; blisko 50 koni zabili lub zabrali. Oprócz tego mają Francuzi 40 ranionych, z których dwóch już umarło. O godzinie 9téj z rana otrzymał General Desmichels wiadomość o tym stanie rzeczy, i natychmiast kazał pospieszyć na pomoc strzelcom. Lecz wysłane tym celem wojsko nie zastało już Beduinów na polu, bo się oddalili. Pokaleczone trupy Francuzów okryły pobojowisko.

Z Strasburga, dnia 11. Lutego.

Na mocy rozkazu, nadeszłego tu nocy wczorajszéj ze strony Ministra wojny, pułk 15. piechoty lekkiéj, tu konsystujący, musi jutro stąd wyruszyć i przyspieszonym pochodem udać się do Lugdunu, aby tam wyręczyć pułk, który niezwłocznie ku granicy włoskiéj ma być wysłany.

Anglia.

Z Londynu, dnia 12. Lutego.

Przez przybyły do Falmouth okręt „Carron" otrzymaliśmy ważne wiadomości z Lizbony aż do dnia 2. Lutego. W przeciągu Stycznia dostąpili Pedryści znamienitych korzyści, o których dotychczas nie mieliśmy żadnéj wiadomości. Oto wykaz operacyi dni pojedyńczych: 3. Styczn. Pułkownik Soares wyruszywszy z Fara w 700 wojska przeciw 1000 Miguelistom zajmującym korzystne stanowisko pod Boa-Vista, poraził ich zupełnie i zdobył 3 działa wraz z amunicyą dla 1500 ludzi i 180 jeńców, podczas kiedy sam małą tylko poniósł stratę. Między bagażami dowódzcy Miguelowskiego znaleziono pismo Don Miguela, w którém tenże radzi, aby męstwo żołnierzy przez fałszywe pogłoski, n. p. o blokowaniu Lizbony przez Anglików, utrzymać się starano. — D. 6. Styczn. Migueliści z Portalegre, w liczbie 2000, uderzywszy na Pedrystów pod Maryao, doznali porażki. — D. 15. Styczn. Migueliści zostali pobici pod Lagos. — D. 22. Styczn. Nadeszło pismo Don Miguela do brata jego (którego tenże jednak otworzyć nie chciał), zawierające doniesienie o zgonie Infantki. — D. 25. Styczn. General Saldanha zdobywszy przez śmiały *coup de main* Torres Vedras, zniósł całą jazdę z Chaves, najlepszą w całém wojsku Miguelowskiém. — D. 30. Styczn. Migueliści przypuścili równocześnie atak na korpus Saldanhy i Xięcia Tercejry, z których pierwszy stał pod Pernes, drugi pod mostem Asseki. Ale żaden z tych ataków nie wydał pożądanego skutku. Saldanha napadnięty przez 4000 pod wodzą Generała Povoas (który się miał dostać w niewolą), zabrał 800 w niewolą; podobnie pokonał też Xiążę Tercejra nieprzyjaciela. Szczegóły o tych ostatnich wypadkach jeszcze nie wiadome. Słychać, że położenie Don Miguela przez te przygody bardzo się pogorszyło i obiegała pogłoska, że już z Santaremu ustąpił; ale to jeszcze potwierdzenia wymaga.

Odebrany tu list z Stambułu donosi, iż wydany przez władze rossyjskie z Georgii buntownik Kadi Kiran, został d. 24. Grudnia pod liczną strażą wojska Baszy Erzerumskiego przyprowadzony do Stambułu, i po wielu sposobach wymuszenia na nim zeznań, miał być ścięty. Pojmani zaś stronnicy jego zostali skazani na 5cioletnie ciężkie roboty w zbrojowni. Z tymże listem nadeszły mocne żażalenia Greków kandyockich na nielitość dowódzców eskadr francuzkiéj i angielskiéj, z jaką ciż pozostawiają ich okrutnemu obchodzeniu się z nimi Baszów Wice-Króla Egipskiego.

OBWIESZCZENIE.

Ogród dobrze urządzony koło klasztoru Teresek przy Starym Rynku pod No. 274. i najmniejszym długiem nie obciążony, jest z wolnéj ręki natychmiast do przedania. Życzący go sobie raczy się zgłosić do właściciela No. 219. na ulicy Jezuickiéj.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 18. Lutego 1834.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	98¼	97¾
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	98⅞	98⅜
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	101¾	—
Wschodnio-Pruskie . . .	—	99½
Szląskie	106	105½

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 17. Lutego 1834.

	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Lądem:							
Pszenica . .	1	23	9	i	1	11	3
Zyto	1	8	—	-	1	5	—
Jęczmień wielki	—	28	2	-	—	25	—
Jęczmień mały	—	26	3	-	—	21	3
Owies . . .	—	23	9	-	—	20	5
Groch	1	20	—	-	—	—	—
Wodą:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica (biała)	2	—	—	i	1	25	—
Zyto	1	11	3	-	1	7	6
Jęczmień wielki	1	1	3	-	1	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies	—	—	—	-	—	—	—
Groch	1	17	6	-	—	—	—
Kopa słomy .	11	20	—	-	9	15	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	20	—

Do dzisiejszéj gazety przyłączony jest dodatek, obejmujący szczegółowe doniesienie o nasionach, będących do nabycia w handlu Fryderyka Gustawa Pohl w Wrocławiu.